

## Włóknierze Łodzi wykonują z nadwyżką plany styczniowe

Na listę zakładów pracy, które wykonały przed terminem zadania pierwszego miesięcznego czwartego roku Planu 6-letniego, wpisywali się dalsze zakłady łódzkich zakładów pracy.

Wczoraj realizację miesięcznego planu produkcji zakończyła załoga przedziału średnioprzedniej i przedziału odpadkowej ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO.

Na dwa dni przed terminem wykonała miesięczny plan produkcji załoga przedziału średnioprzedniej i przedziału odpadkowej ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO.

Załoga ZPW IM. LUKASINSKIEGO wykonała w dniu 29 stycznia br. plan miesięczny, przy czym tkalnia Nr 4 realizowała swe zadania już 28 stycznia br. — jak podaje nasz korespondent, tow. Nowak.

A oto dalsze zakłady, które złożyły meldunki o przedterminowym zakończeniu miesięcznego planu produkcji: przedziałna ZPB IM. LIEBKNECHTA, przedziałna średnioprzednia Zakładu „A” ZPB IM. STALINA, przedziałna cieniokoprednia i średnioprzednia ZPB IM. DUBOIS, ZPB IM. SAWICKIEJ, ZPDZ IM. KASPRZAKA, przedziałna

cieniokoprednia ZPB W OZORKOWIE, ZPDZ IM. RYCHLINSKIEGO, przedziałna odpadkowa ZPB W PABIANICACH i ZAKŁADY GRAFICZNE RSW „PRASA” W ŁODZI.



NARADA KORESPONDENCYJNA

## UJAWNIAMY

NOWE REZERWY —

CODZIENNIE WYKONUJEMY PLAN

PRZEWODNICZĄCY NARADY:

Jutro odbywa się Ogólny Łódzki Zlot Młodych Przdowników. W związku z tym wypłynął do prezydium naszej narady wniosek przestawienia depeszy, witaającej Zlot. Prezydium narady przychyliło się do wniosku i zaproponowało następujący tekst depeszy:

„Uczestnicy narady korespondencyjnej odbywającej się pod hasłem: — „Ujawniamy nowe rezerwy — codziennie wykonujemy plan” — witają Zlot Młodych Przdowników Pracy, życząc mu owocnych obrad.

Realizując Plan 6-letni, wzmacniamy siły obozu poko-

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 28 — ROK IX

ŁÓDŹ, SOBOTA 31 STYCZANIA I NIEDZIELA 1 LUTEGO 1953 ROKU.

CENA 15 GR.

## Przedstawiciele młodzieży łódzkiej spotkają się jutro na Zlocie Młodych Przdowników

Już jutro delegaci, reprezentujący młodzież łódzką spotkają się w gmachu Młodzieżowego Domu Kultury, aby wziąć udział w podsumowaniu osiągnięć produkcyjnych i wyników współzawodnictwa, uzyskanych przez młodych robotników wszystkich zakładów pracy naszego miasta.

Młodzież Łodzi na Zlot wybrała najlepszych i najofiarniejszych spośród siebie, wykujujących się największymi osiągnięciami w pracy zawodowej i społecznej.

W ZPB IM. Dzierżyńskiego wybrano na Zlot dziesięciu delegatów. Znajdują się wśród nich następujące kłaczki: Alicja Kobiela, wyrabiająca 112 proc. normy, Sabina Szurgot, uzyskująca przeciętnie 127 proc. planu, Lucja Gadalińska, której osiągnięcia produkcyjne wyrażają się w 123 proc. normy.

Wśród delegatów na Zlot znajdują się również dwaj robotnicy warsztatu mechanicznego: Jan Krawiec i Stefan

Peska. Cieszą się oni u młodzieży ZPB IM. Dzierżyńskiego dużym uznaniem za ofiarne prace zawodową i społeczną.

Młodzi robotnicy z ZPB IM. Dzierżyńskiego są dumni ze swych delegatów. Zarząd ZMP poprzez „błyskawicę” i zakładowy radiowęzeł mobilizuje młodą załogę do wyjątkowej pracy.

obsługuje sześć krosien i uzyskuje 140 proc. normy.

Młodzież Wytwórni Sprzętu Mechanicznego z radością powitała wiadomość o Zlocie. Wielu robotników tego zakładu, to wybitni przdownicy pracy. ZMP-owiec Kurzel wykonuje 205 proc. normy, a Nowicki — 367 proc. Są tutaj również bratki, które wysoko przekraczają plany. Brygada Nowickiego osiąga 245 proc. bazy, a brygada Cichosz 147 proc. Młodzi przdownicy dla uczczenia Zlotu podjęli liczne zobowiązania produkcyjne. Entuzjazm młodych, walczących o wysokie wyniki produkcyjne, udzielił się także starszym członkom załogi, którzy wspólnie z nimi podejmują zobowiązania produkcyjne.

Jutro, o godz. 9.30, zostanie otwarty Łódzki Zlot Młodych Przdowników. Uczestników Zlotu czeka wiele atrakcyjnych niespodzianek. Zobaczą występy najlepszych zespołów świetlicowych. Miłośnicy sportu będą mieli wiele emocji na pokazie sportów wodnych i meczu koszykówki, który rozegrają drużyny „Włókniarza” i „Spójni”.

Na zakończenie Zlotu wszyscy delegaci wezmą udział w wielkim karnawale.

Wszystkie Zarządy Dzielnicowe ZMP zorganizowały narady delegatów na Zlot. Na jednej z takich narad, która odbyła się w Dzielnicy ZMP — Staromiejskiej, zabierało głos wielu delegatów. Młody ZMP-owiec Miskiewicz, majster ZPB IM. Marchlewskiego, opowiedział zebrałej młodzieży o tym, co przyczyniło się do uzyskania przez niego wysokich wyników produkcji. Osiąga on 104 proc. normy.

Delegatka na Zlot — Maria Królak w zakładach IM. Marchlewskiego, pracuje od 1947 roku. Zna ją cała załoga tych zakładów jako wybitną przdownicę pracy. Maria Królak

## Młodzież walczy o tytuł pioniera

Na Apel Zarządu Głównego ZMP, wywołującego młodzież polską do współzawodnictwa w rozwijaniu wewnątrzzakładowego ruchu pionierskiego, pierwsza w kraju odpowiedziała młodzieżowa załoga Włocławskiej Fabryki Maszyn.

Na masowce, która odbyła się wczoraj do współzawodnictwa o miano najlepszej brygady pionierskiej przystąpiło 14 młodzieżowych zespołów. Z inicjatywą współzawodnictwa wystąpiła brygada ślusarska Pawłowskiego. Członkowie brygady postanowili zwiększyć wydajność o 5 proc., zapoczątkować szkolenie zawodowe wśród członków brygady, ograniczyć o 50 proc. braki i postoje, w 100 proc. uczęszczać na szkolenie ideologiczne.

Wezwanie przyjęli członkowie brygady ZMP-owca Dąbrowski, postanawiając zwiększyć wydajność swej pracy z 200 na 215 proc.

Młodzieżowy zespół brygadysty Najdera zobowiązał się zmniejszyć zużycie surowca pomocniczego o 20 proc. i zwiększyć wydajność o 60 proc. W ten sposób brygada Najdera zlikwiduje „waskie gardło” produkcji w swym zakładzie pracy.

Na zakończenie masówki młodzież uchwaliła rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Wzywamy całą młodzież do rozwijania ruchu pionierskiego, do zaszczepienia walki o tytuł brygady pionierskiej”.

## Plan gospodarczy RFSRR wykonany został w roku ubiegłym — w 102 proc.

MOSKWA 30. I.

W Moskwie opublikowano komunikat Urzędu Statystycznego RFSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej Federacji Rosyjskiej w 1952 r.

Roczny plan globalnej produkcji przemysłowej wykonany został przez przemysł republikański i miejscowy RFSRR w 102 proc.

Ministerstwo Przemysłu Miejsowego RFSRR wykonało plan w 104 proc., Ministerstwo Przemysłu Spożywczego — w 104 proc., Min. Przemysłu Mięsnego i Mleczar-

skiego — w 102 proc., przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Transportu Samochodowego RFSRR — w 102 proc., przedsiębiorstwa przemysłowe Rady Spółdzielczej Rzemieślniczej RFSRR — w 102 proc.

Obszar zasiewów zwiększył się w porównaniu z rokiem 1951 — o 1.300 tys. hektarów.

## Ogólnopolska narada instruktorów artystycznych

Wczoraj odbyła się ogólnopolska narada instruktorów artystycznych.

Narada miała charakter informacyjno-organizacyjny. Po-

prowadził ją tow. Hajdukiwicz, przedstawicielka CRZZ, która w referacie wstępnym omówiła założenia polityczne nowego repertuaru sztuk teatralnych w związku z mającym się odbyć ogólnopolskim konkursem teatrów świetlicowych. Należy więc ożywić prace artystyczne, zaszczepić nowe formy pracy kulturalno-oświatowej w PGR, Domach Młodego Robotnika i w wielkich zakładach pracy. Repertuar sztuk teatralnych, przewidziany na centralne eliminacje zespołów świetlicowych, w większości zawiera pozycje nowe, dotychczas u nas nie wystawiane. Referentka podkreśliła rolę kolektywu instruktorów przy opracowywaniu tych nowych pozycji teatralnych.

W ożywionej dyskusji wzięli udział instruktorzy artystyczni z całej Polski, poruszając w swych wypowiedziach problemy pracy artystycznej w zakładach pracy, omawiając jednocześnie sposoby realizacji wytycznych narady.

## Niech rosną szeregi młodych przdowników pracy



Ty, Młoda Przdownico, i Ty, Młody Przdowniku, nie pamiętaj tych smutnych czasów. Znasz je z opowiadań, wspomnień Twoich rodziców lub starszych sióstr i braci, a może z tętnących rozpaczą i brakiem nadziei przedwojennych „Pamiętników bezrobotnych”.

Staję się czymś zbytnie we własnej rodzinie. Mam lat dziewiętnaście i jasno określam swoją rolę dorożnika...

„Dziś skończyłem 18 lat. Mówią, że jestem „dojrzały”, że mogę szukać sobie pracy. Ale gdzie? Nie ma pracy — ani dobrej, ani najgorszej. Jest nas w Łodzi, takich bezrobotnych młodych ludzi, ponad 50 tysięcy.”

Jakże daleko poza nami są te przekleństwa! Niatroskowska Matka — Ojczyzna Ludowa — przepędziła raz na zawsze fabrykańskich krwiopijców otworzyła przed synami i córkami ludu pracującego jasną, wspaniałą drogę do szczęścia i radości. Spółzwe prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantują młodzieży szeroko otwarty, nieograniczony dostęp do pracy i nauki, do awansu i wspaniałych zdobyczy we wszystkich dziedzinach naszego nowego, wolnego życia.

Od Was, Chłopczy i Dziewcząt, Młodzi Budowniczości Socjalizmu, w poważnej mierze zależy utrwalenie, umocnienie i rozszerzenie tych wielkich praw i wspaniałych zdobyczy. Od Waszego entuzjazmu i zapалу, od Waszego ofiarnego wysiłku, który tak patriotycznie manifestujecie w swojej codziennej pracy i nauce.

Szereg młodych ludzi nas od owej uroczystej chwili, gdy z bohaterów Stolicy, historycznego 22 lipca ósmego roku naszej wolności, rozbrzmiała na całą Polskę słowa ślubowania:

„Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, my — synowie i córki ludu pracującego, młodzi przdownicy pracy i nauki, młodzi robotnicy, chłopcy i żołnierze... pomnażać bogactwa narodu pracą i nauką, walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie Planu 6-letniego”.

Głęboko zapadły w Wasze młode serca słowa przysięgi.

Coraz odważniej i wytrwale, nie lekając się trudności, nienawidząc wrogów zewnętrznych i wewnętrznych — walczyście przy swych warsztatach o umocnienie i rozkwit Polski ludu pracującego, Polski wielkich fabryk i kopalń i tysięcy domów mieszkalnych, Polski rozwijającego się i przebudowującego rolnictwa, Polski dobruży najszybszych mas pracujących, Polski wielkiej nauki i kultury...

Coraz więcej chłopców i dziewcząt włącza się w Wasze szeregi — przdowników pracy.

Wasz jutrzejszy Zlot porwał do wzmożonej twórczej pracy młodzież robotniczą Łodzi, młodzież, której Polska Rzeczpospolita Ludowa dała pracę i zawód, którą wyrwała z ciemnoty i zaoferowała, której zapewniła szczęśliwą i radosną przyszłość.

Popłynęły zobowiązania:

Szuszur Zygmunt Moneta, przdownik pracy z Łódzkiej Zakładów Kinotechnicznych, zobowiązał się podnieść wydajność do 280 proc. Brygada IM. F. Kozaczyna z ZPW IM. Łukasiewskiego postanowiła podnieść wykonanie bazy do 110 na 120 proc. Młodzież z jednej zmiany ceniokoprednia ZPB IM. Niedzielskiego podjęła się wycofować dodatkowo 2.000 metrów tkanin... Janina Kulpa z przedziału odpadkowej ZPB IM. Marchlewskiego zobowiązała się podnieść wykonanie normy ze 105 na 106 proc. oraz podnieść jakość swej produkcji o 1 proc. —

Świadczy to, że porwane przykładem produkującej młodzieży ZMP i niezorganizowanej — coraz liczniejszej rzeszy chłopców i dziewcząt Łodzi — podjęli coraz jaśniej i głębiej sens podstawowego prawa i obowiązku, zawartego w naszej Konstytucji: „praca jest sprawą honoru każdego obywatela”, że bliska i zrozumiała jest dla nich droga, jaką prowadzi nasz naród do zwycięstwa Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczącą, Nauczyciel i Przywódcę narodu, wielki Przyjaciel młodzieży, towarzyszy Bierut.

Młodzi Przdownicy! Wielkie i wspaniałe perspektywy zarysowuje przed naszą Ojczyzną Program Frontu Narodowego, program walki o pokój i Plan 6-letni. I na Was, na przdownicy i część młodego pokolenia — prawdziwej dumy, naczelną i przyszłość narodu — ciąży odpowiedzialność za wcielanie w życie wizji nowej Polski. Polski socjalistycznej, Polski pełnego dobrobytu i szczęścia ludzi pracy.

Po to jednak, by wizja ta stała się rzeczywistością — należy wzmocnić swoją pracę. Trzeba zwiększyć wysiłki w walce o nowe tysiące metrów tkanin i kilogramów przędzy, o większą wydajność pracy i coraz lepszą produkcję, o oszczędność i kulturę pracy. Trzeba rozwijać zaszczytny ruch pionierski — tworzyć brygady szturmowe, likwidujące wąskie gardła, przełamujące przeszkody na najtrudniejszych odcinkach produkcyjnych.

Do tego zobowiązuje delegatów na Zlot zaszczepione miano Młodych Przdowników.

Do tego zobowiązuje ich i całą młodzież — ślubowanie złożone Ojczyźnie na chwałę okryte sztandary, na testament wielkich patriotów i rewolucjonistów, na pamięć bohaterów Związku Walki Młodych, którzy życie swoje oddali w walce o zdobycie i prawa, będące dziś udziałem młodego pokolenia Polski Ludowej.

Młodzi Przdownicy Pracy! Rozszerzajcie, upowszechniajcie i przenoście swe najlepsze doświadczenia na całą młodzież, zagrzewajcie ją swym entuzjazmem, walczyć o tych, którzy ulegają jeszcze podstępom wroga, zapalając swym przykładem wszystkie młode serca do walki o lepsze jutro.

Niech coraz bardziej rosną szeregi młodych przdowników — budowniczych Polski Ludowej, pionierów socjalistycznego budownictwa.

## Przygotowania do wyborów rad terenowych w ZSRR

MOSKWA, 30. I.

W miesiącach lutym i marcu br. odbędzie się w ZSRR wybory do rad terenowych, najbardziej masowego organu władzy państwowej w ZSRR.

Naród radziecki dokona wyboru ponad 15 milionów deputowanych. We wszystkich republikach radzieckich wybrani zostaną deputowani do przeszło 82.000 rad krajowych, obwodowych, rejonowych, miejskich i wiejskich.

Masy pracujące Kraju Rad biorą czynny udział w przygotowaniach do wyborów. W samych tylko komisjach wyborczych do rad terenowych bierze udział około 7 milionów osób.

## Polska delegacja pracowników oświaty przybyła do Moskwy

MOSKWA, 30. I.

Do Moskwy przybyła na zaproszenie Wszczęziwskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych i Ministerstwa Oświaty Federacji Rosyjskiej delegacja pracowników szkolnictwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na Dworcu Białoruskim delegację polską powitał wiceminister Oświaty RFSRR — P. Zimin i działacze związkowi.

## Plenum Zarządu Okręgu TPP-R

„Każdy członek związków zawodowych — aktywnym członkiem TPP-R” — pod tym hasłem odbyło się rozszerzone plenum Zarządu Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, poświęcone omówieniu uchwały IV Krajowego Zjazdu TPP-R. W zebraniu wzięli udział: sekretarz KŁ PZPR tow. Kaczmarek zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej tow. Wroblewski oraz przedstawiciele związków zawodowych i organizacji masowych.

W wygłoszonych referatach i dyskusji dużo miejsca poświęcono zagadnieniu współpracy TPP-R z innymi organizacjami masowymi i radami zakładowymi. Dotychczasowy styl pracy TPP-R ulegnie radykalnej zmianie. W marcu br. odbędzie się zebranie wyborcze do zarządów kół W ich przeprowadzaniu po raz pierwszy czynny udział wezmą pety zakładowe i organizacje masowe. W omawianiu ramowego planu pracy w kołach TPP-R udział będą brali również przedstawiciele rad zakładowych, KŁ LPZ i innych organizacji społecznych.

W dyskusji wręczono uwagę na niedociągnięcia w pracy kół TPP-R. Na brak ciągłości pracy, na jej aktywność. Dużo miejsca poświęcono zagadnieniu popularyzowania i stosowania radzieckich metod pracy.

## W obronie Luisa Prestesa

MOSKWA, 30. I.

Korespondent Agencji TASS donosi z Montevideo, że adwokat Luisa Carlosa Prestesa ponownie złożył w trybunale karnym wniosek o umorzenie procesu przeciwko wodzowi narodu brazylijskiego. Luisowi Carlosowi Prestesowi i 16 kierownikom Komunistycznej Partii Brazylii. Równocześnie przedstawiciele społeczeństwa brazylijskiego — jak donosi „Imprensa Popular” — występują z protestem przeciwko bezprawnemu prześladowaniu Prestesa.

## Z pobytu artystów polskich w Moskwie



NA ZDJĘCIU: artyści Zespołu „Mazowsze” w serdecznej rozmowie z pracownikami jednego z moskiewskich zakładów budowy maszyn.

## Pod naciskiem USA

# Haniebny układ o „armii europejskiej” wniesiony pod obrady parlamentu francuskiego

PARYŻ, 30. 1. Prasa paryska donosi, iż rząd przedstawił w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu o tzw. „armii europejskiej” i związanych z tym układem porozumień.

Układ o „armii europejskiej”, podpisany 27 maja 1952 roku w Paryżu przewiduje utworzenie „armii europejskiej”, składającej się z sił zbrojnych Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Imperialiści amerykańscy, projektując utworzenie „armii europejskiej”, mają na celu przede wszystkim wskrzeszenie odwołanej armii Niemiec zachodnich.

Dzienniki francuskie, wyrażając zaniepokojenie najszybszych warstw ludności, zamieszczają ostatnio liczne artykuły i komentarze potępiające kategorię agresywnych planów amerykańskich.

Dzienniki podkreślają, że zgodnie z układem o „armii europejskiej”, Francja w praktyce pozbawiona będzie wszelkiej kontroli nad swą armią, która podlegać będzie „komisariatowi europejskiemu”. Jeżeli układ wprowadzony zostanie w życie, już nie wi-

de francuskie, nie parlament francuski, lecz wyżej wspomniany „komisariat” (w skład którego ma wejść 2 Francuzów, 2 Niemców, 2 Włochów i po jednym przedstawicielu Belgii, Holandii i Luksemburga) będzie określał liczebność oddziałów, okres służby wojskowej, wydatki wojskowe itp. Rząd francuski nie będzie mógł np. zdecydować, jaka część sił zbrojnych ma być pozostawiona w metropoli, a jaka skierowana do kolonii. Rząd francuski nie będzie wiedział, jakie wojska zagraniczne przebywają na terytorium francuskim itd. Podejmowanie decyzji w tych wszystkich sprawach będzie zależało od „komisariatu”.

Jeden z artykułów układu głosi, że rządy wyżej wymienionych krajów obowiązane są przekazywać „komisariatowi”, wszystkie informacje niezbędne dla wykonania jego misji.

Francuskie kółka demokratyczne podkreślają, że układ w sprawie utworzenia „armii europejskiej” popierał we Francji jedynie działacze i partie podporządkowane bez zastrzeżeń panowaniu amerykańskiemu. Lecz nawet w takiej partii, jak partia radykałów, do której należy obecny premier Rene Mayer, istnieją przeciwnicy układu.

Jeden z czołowych działaczy tej partii, Hieriot, wystąpił przeciwko układowi.

Pod naciskiem Waszyngtonu rząd Mayera pośpiesznie złożył w parlamencie wniosek w sprawie ratyfikacji układu.

Czasopismo „Observateur” podkreśla, że „Mayer przesyłał układowi pośpiesznie ratyfikacji Zgromadzenia Narodowego ulega bez sprzeciwu naciskowi dowódcy atlantyckiego i Waszyngtonu”.

## Ze sportu

## Mistrzostwa hokejowe Polski rozpoczęły się

KATOWICE. — W piątek przed południem rozpoczęły się na Torwarze eliminacje do mistrzostw hokejowych Polski.

W pierwszym spotkaniu Kolej Jaz wygrał z LZS 1:0 (3:2, 6:0), mając przez cały czas grę górną przewagę.

W drugim meczu Gornio pokonało Spółnię 1:2 (0:3, 3:1, 4:1).

W dalszym ciągu rozgrywek, które odbyły się w godzinach popołudniowych, Rydułtowy odnieśli zwycięstwo nad Stalą 4:3 (1:3, 2:0, 1:0).

W ostatnim meczu, Włókniarz pokonał AZS 4:3 (2:3, 2:0, 1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Skup, Głomaczewski, Mrowczyński, Łuski i Filipiak. Dla porażonych — Matyski — 2, Kozłowski i Zolobny po jednej.

## Zacięta walka Botwinnika z Tajmanowem

MOSKWA 28. 1. Zwycięzca XX mistrzostw szachowych ZSRR i mistrzowie świata Botwinnik i Tajmanow rozegrali trzecią partię finałowego meczu, decydującego o tytule mistrza Związku Radzieckiego na rok 1953.

Po niezwykle zaciętej, ostrej walce partia do 41 posunięć została odłożona.

## Wiedza Lettlińska

# DNI NASZEGO ŻYCIA

## STRESZCZENIE POPRZEDNICH ROZDZIAŁÓW

Po latach tułaczki wojennej i wojennej pracy przy odbudowie zniszczonego mechanizmu państwa z Dalekiego Wschodu do rodzinnego Lenigradu. Zgłasza się do zakładów „Czerwonej Turbiny”, w których rozpoczęła pracę przed wojną. Zastaje tu nowych ludzi, ale spotyka również starych znajomych. Jednym z nich jest młody, zdolny inżynier Wiktor Garasz. — Aż mi wstydziło, czy podoba mi się ten człowiek? — Zgadza się, że podoba. — Aż mi wstydziło, czy podoba mi się ten człowiek? — Zgadza się, że podoba. — Aż mi wstydziło, czy podoba mi się ten człowiek? — Zgadza się, że podoba.

— Właśnie zastanawiałam się nad tym, co ja jej mogę dać.

— Jeden — zero na waszą korzyść. A więc, co możecie dać?

— W tym tonie nie mogę z wami rozmawiać. Jeżeli nie potraficie być poważnym, powiedzcie „do widzenia” i nie przeszkadzajcie. O ile zaś chcecie mi pomóc...

— Po cóż to ultimatum? Czy nigdy wam nie pomogłem?

— Wy — mnie?

Parsknęła śmiechem, przypominawszy sobie, jak pewnego razu wpadł do pokoju Luby i w przemysłowy sposób przeszkadzał im przez cały wieczór. Tego dnia wracała z majówki. W wagonie był tłok niesamowity, przez otwarte okna wdzierał się wiatr i hulał nad głowami, unosząc w górę złośliwy w promieniach słońca pył. Nachyliła się, aby zapisać pantofel i zauważyła leżącą na podłodze błękitną szarfę. Podniosła ją i krzyknęła:

— Toż wasze, kto zgubił niebieski pasek?

— Ja — powiedział basem jakiś mężczyzna. Zobaczyła wesołą, opaloną, śmiejącą się twarz, blond włosy i szerokie ramiona. Nieznajomy przewodził wzrostem obecnym, białą z niego siłą i radość życia. Był w towarzystwie młodej, przystojnej kobiety. Zawiał sobie z przodu, przystojnej kobiety. Zawiał sobie z przodu, przystojnej kobiety.

— Ja — powiedział basem jakiś mężczyzna. Zobaczyła wesołą, opaloną, śmiejącą się twarz, blond włosy i szerokie ramiona. Nieznajomy przewodził wzrostem obecnym, białą z niego siłą i radość życia. Był w towarzystwie młodej, przystojnej kobiety. Zawiał sobie z przodu, przystojnej kobiety.

— Ja — powiedział basem jakiś mężczyzna. Zobaczyła wesołą, opaloną, śmiejącą się twarz, blond włosy i szerokie ramiona. Nieznajomy przewodził wzrostem obecnym, białą z niego siłą i radość życia. Był w towarzystwie młodej, przystojnej kobiety. Zawiał sobie z przodu, przystojnej kobiety.

— Ja — powiedział basem jakiś mężczyzna. Zobaczyła wesołą, opaloną, śmiejącą się twarz, blond włosy i szerokie ramiona. Nieznajomy przewodził wzrostem obecnym, białą z niego siłą i radość życia. Był w towarzystwie młodej, przystojnej kobiety. Zawiał sobie z przodu, przystojnej kobiety.

— Ja — powiedział basem jakiś mężczyzna. Zobaczyła wesołą, opaloną, śmiejącą się twarz, blond włosy i szerokie ramiona. Nieznajomy przewodził wzrostem obecnym, białą z niego siłą i radość życia. Był w towarzystwie młodej, przystojnej kobiety. Zawiał sobie z przodu, przystojnej kobiety.

— Ja — powiedział basem jakiś mężczyzna. Zobaczyła wesołą, opaloną, śmiejącą się twarz, blond włosy i szerokie ramiona. Nieznajomy przewodził wzrostem obecnym, białą z niego siłą i radość życia. Był w towarzystwie młodej, przystojnej kobiety. Zawiał sobie z przodu, przystojnej kobiety.

— Ja — powiedział basem jakiś mężczyzna. Zobaczyła wesołą, opaloną, śmiejącą się twarz, blond włosy i szerokie ramiona. Nieznajomy przewodził wzrostem obecnym, białą z niego siłą i radość życia. Był w towarzystwie młodej, przystojnej kobiety. Zawiał sobie z przodu, przystojnej kobiety.

## W gabinecie marksizmu—leninizmu



W Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi otwarty został pierwszy na wyższych uczelniach w Polsce gabinet marksizmu—leninizmu.

NA ZDJĘCIU: fragment czytelnia gabinetu.

Fot. — A. Jaselewicz

## Zbrodniarze hitlerowscy na czołowych stanowiskach w rządzie Adenauera

BERLIN, 30. 1. Agencja ADN ogłosiła, że rząd niemiecki faktycznie nadaje kierunek jego polityce.

Podkreślając, że ministerstwo spraw zagranicznych składa się z 85 proc. z byłych faszystów, ADN przytacza długą listę b. hitlerowców i zbrodniarzy wojennych, stojących w tym ministerstwie odpowiedzialnie.

Na liście figuruje: Masso von Eitzdorf, b. obersturmbannführer SA, osobisty sekretarz zbrodniarza wojennego von Neuratha — Blankenhorn, który za czasów Ribbentropa był dyrektorem departamentu i radcą ambasady niemieckiej w Waszyngtonie — dr Becker, oberfuehrer SS — współpracownik Ribbentropa Theo Korth — konsul generalny w Paryżu za czasów Hitlera — i wielu innych.

W bońskim ministerstwie spraw wewnętrznych — stwierdza dalej ADN — pracuje na stanowisku dyrektora departamentu Hans Egidi, członek NSDAP od 1933 r. bliski współpracownik zbrodniarza wojennego Funka. Był generalnym inspektorem większych zakładów pracy, poświęcał popularyzowaniu oszczędności i książeczki oszczędnościowe PKO.

Onegdaj w sali konferencyjnej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się narada przedstawicieli centralnych zarządów oraz dyrektorów większych zakładów pracy, poświęcała popularyzowaniu oszczędności i książeczki oszczędnościowe PKO.

W Łodzi istnieje już 155 agencji zakładowych PKO, a ponad 52 tys. osób posiada książeczki oszczędnościowe PKO.

W celu dalszej popularyzacji tej formy oszczędzania postanowiono, by wszystkie dyrekcje zakładów oraz rady zakładowe i organizacje społeczne systematycznie prowadziły propagandę i agitację dla zachęcenia pracowników do systematycznego oszczędzania.

Bońskie ministerstwo gospodarki również jest obsadzone przez b. hitlerowców. Stanowisko podsekretarza stanu zajmuje w nim b. kierownik „gospodarki wojennej” (wehrwirtschaftsfuehrer) Ludger Westrick. Inny b. hitlerowski wehrwirtschaftsfuehrer, Friedrich, od 1951 r. kieruje w ministerstwie gospodarki „radą do spraw surowców”.

larnego człowieka — widocznie niezbyt często zaszczepił swoją obecnością polittechnikę. Czula się dumna, kiedy do niej podchodził po odczycie i podklejał za „podtrzymanie na duchu”.

I znowu są razem. Nie zmienił się, nie stracił radości życia. Jest jej z nim dobrze, przyjemnie, tylko czuje jakiś instynktowny lek, taki sam jak wtedy pod Królewcem, kiedy bezustannie przemierzali spalane przedmieścia.

Przypatrywała mu się, zapominając, że powinna w jakiś sposób wytłumaczyć swoją zadumę. Garasz — jest tutaj są razem? — Tak się na mnie patrzycie, jak królik na weża bo.

Uśmiechnęła się z przymusem. — Nie mogę zrozumieć, w jaki sposób znaleźliście się w fabryce.

— Sam tego nie mogę zrozumieć. Jakis zły wiatr mnie tu przywiał.

— A jednak? — Ściągnął mnie mój dawny przyjaciel Lubimow. Czy to wam wystarczy?

— Nie.

— Wróciłem z Niemiec, wokół odbudowa, entuzjazm, wysiłek. Jestem tutaj człowiekiem... No, i wyładowałem w fabryce turbin.

— To wszystko?... Chrzęknął i zmrużył oko.

— Chcecie dotrzeć do samego sedna. Właściwie nie mam przed wami nic do ukrywania. Powiem wam, o co chodzi. To sprawa ambicji. Pamiętacie mojego kierownika aspirantury, profesora Korolowa?

— Tego, który miał młodą żonę? — Machnął ręką.

— Nie, innego. Od tamtego uciekłem do Michała Piotrowicza, nie dałem się uśmiercić najbardziej sadystycznym sposobem: drewnianą pilą. Znał ten rodzaj tortury? To narzędzie mordu używane przez złe żony i profesorów Uśmiechnięcie się, Aniu, przecież robicie co możecie, żeby wam poprawić humor.

Daleka była od śmiechu. Chciałaby usłyszeć coś takiego, co rozproszyłoby wspomnienia spotkania pod Królewcem i tego, co się stało w pewien ciepły, wiosenny wieczór... Jest tutaj, nie zapominał, odwiedził ją zaraz po przyjeździe, patrzył na nią z taką tkliwością — przecież nie robiłby tego, gdyby jej nie kochał?

Garasz opowiadał o swoim pierwszym zetknięciu z Korolinem. „Nie pokładam w was żadnych nadziei” — powiedział profesor. „Nauka wymaga, aby się jej oddać bez reszty. Wy traktujecie ją jak sprawę uboczną”. Zadał od niego maksimum wysiłku i pracy. Właśnie wtedy przygotował się do odczytu w Towarzystwie. Potem wybuchła wojna, poszedł do wojska.

(D.c.n.)

## 52 tysiące łodźian posiada już książeczki oszczędnościowe PKO

Onegdaj w sali konferencyjnej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się narada przedstawicieli centralnych zarządów oraz dyrektorów większych zakładów pracy, poświęcała popularyzowaniu oszczędności i książeczki oszczędnościowe PKO.

W Łodzi istnieje już 155 agencji zakładowych PKO, a ponad 52 tys. osób posiada książeczki oszczędnościowe PKO.

W celu dalszej popularyzacji tej formy oszczędzania postanowiono, by wszystkie dyrekcje zakładów oraz rady zakładowe i organizacje społeczne systematycznie prowadziły propagandę i agitację dla zachęcenia pracowników do systematycznego oszczędzania.

Bońskie ministerstwo gospodarki również jest obsadzone przez b. hitlerowców. Stanowisko podsekretarza stanu zajmuje w nim b. kierownik „gospodarki wojennej” (wehrwirtschaftsfuehrer) Ludger Westrick. Inny b. hitlerowski wehrwirtschaftsfuehrer, Friedrich, od 1951 r. kieruje w ministerstwie gospodarki „radą do spraw surowców”.

larnego człowieka — widocznie niezbyt często zaszczepił swoją obecnością polittechnikę. Czula się dumna, kiedy do niej podchodził po odczycie i podklejał za „podtrzymanie na duchu”.

I znowu są razem. Nie zmienił się, nie stracił radości życia. Jest jej z nim dobrze, przyjemnie, tylko czuje jakiś instynktowny lek, taki sam jak wtedy pod Królewcem, kiedy bezustannie przemierzali spalane przedmieścia.

Przypatrywała mu się, zapominając, że powinna w jakiś sposób wytłumaczyć swoją zadumę. Garasz — jest tutaj są razem? — Tak się na mnie patrzycie, jak królik na weża bo.

Uśmiechnęła się z przymusem. — Nie mogę zrozumieć, w jaki sposób znaleźliście się w fabryce.

— Sam tego nie mogę zrozumieć. Jakis zły wiatr mnie tu przywiał.

— A jednak? — Ściągnął mnie mój dawny przyjaciel Lubimow. Czy to wam wystarczy?

— Nie.

— Wróciłem z Niemiec, wokół odbudowa, entuzjazm, wysiłek. Jestem tutaj człowiekiem... No, i wyładowałem w fabryce turbin.

— To wszystko?... Chrzęknął i zmrużył oko.

— Chcecie dotrzeć do samego sedna. Właściwie nie mam przed wami nic do ukrywania. Powiem wam, o co chodzi. To sprawa ambicji. Pamiętacie mojego kierownika aspirantury, profesora Korolowa?

— Tego, który miał młodą żonę? — Machnął ręką.

— Nie, innego. Od tamtego uciekłem do Michała Piotrowicza, nie dałem się uśmiercić najbardziej sadystycznym sposobem: drewnianą pilą. Znał ten rodzaj tortury? To narzędzie mordu używane przez złe żony i profesorów Uśmiechnięcie się, Aniu, przecież robicie co możecie, żeby wam poprawić humor.

Daleka była od śmiechu. Chciałaby usłyszeć coś takiego, co rozproszyłoby wspomnienia spotkania pod Królewcem i tego, co się stało w pewien ciepły, wiosenny wieczór... Jest tutaj, nie zapominał, odwiedził ją zaraz po przyjeździe, patrzył na nią z taką tkliwością — przecież nie robiłby tego, gdyby jej nie kochał?

Garasz opowiadał o swoim pierwszym zetknięciu z Korolinem. „Nie pokładam w was żadnych nadziei” — powiedział profesor. „Nauka wymaga, aby się jej oddać bez reszty. Wy traktujecie ją jak sprawę uboczną”. Zadał od niego maksimum wysiłku i pracy. Właśnie wtedy przygotował się do odczytu w Towarzystwie. Potem wybuchła wojna, poszedł do wojska.

(D.c.n.)

## Rada Obronców Pokoju powstała w Berlinie

BERLIN, 30. 1. Agencja ADN donosi, że w Berlinie, w gmachu Akademii Nauk odbyło się zebranie Komitetu Obronców Pokoju Wielkiego Berlina.

Na zebraniu tym powzięto uchwałę przekształcenia Komitetu Obronców Pokoju Wielkiego Berlina w Radę Obronców Pokoju. Decyzja ta zapadła w związku z rozszerzeniem się w Berlinie ruchu w obronie pokoju. Postanowiono powiększyć liczbę członków Rady Obronców Pokoju do 60 osób.

Na zebraniu wybrano zarząd Rady Obronców Pokoju Wielkiego Berlina w składzie 22 członków, w tym siedmiu przedstawicieli Berlina zachodniego.

Przewodniczącym Rady Obronców Pokoju został profesor Havemann.

Wystąpił on na zebraniu referat o Kongresie Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Obroncy pokoju — stwierdził prof. Havemann — powinni uczynić wszystko, aby Berlin stał się punktem wyjściowym pokojowego rozwiązania wszystkich spornych problemów i przywrócenia jednolitości Niemiec.

## Machinacje imperialistów na Środkowym Wschodzie

Włoski dziennik „Avanti” opublikował korespondencję z Paryża, omawiającą ostatnie posunięcia agresorów amerykańskich, zmierzające do skłecenia tzw. „dowódcza Środkowego Wschodu”.

W związku z całkowitym fiaskiem próby narzucenia krajom arabskim projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”, opracowanego przez USA, Anglię, Francję, i Turcję — dyplomacja amerykańska — jak wskazuje „Avanti” — przystąpiła obecnie do poszukiwania nowych dróg dla osiągnięcia tego celu, „po linii najmniejszego oporu”. Linia ta przebiega przez stolicę Turcji — Ankara.

W swych przygotowywanych wojennych w strefie Środkowego Wschodu USA wyznacza Turcji ważną rolę. Dziennik „Avanti” podkreśla, że według wiadomości „ochodzących z autorytatywnych źródeł francuskich, między USA i Turcją zostało zawarte tajne porozumienie dotyczące warunków udziału tej ostatniej w amerykańskim projekcie „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódcza amerykańskiego swe bazy morskie i lotnicze. Dowódcza amerykańska będzie mogła również wykorzystywać tureckie siły zbrojne dla realizacji swych celów w krajach Bliskiego Wschodu.

Stany Zjednoczone ze swej strony zgodziły się poprzeć pretensje terytorialne Turcji w sprawie przyłączenia do niej irańskiego Azerbejdżanu, tureckich prowincji Iraku i zmiany granic kosztów Syrii w rejonie Aleppo.

Właściwie rzecz biorąc, Turcja stała się punktem wyjściowym dla realizacji amerykańskiego projektu „dowódcza Środkowego Wschodu”. Zgodnie z tym porozumieniem, Turcja odda do dyspozycji dowódc

# MŁODZIEŻ ŁÓDZI



## Chłopcy i Dziewczeta, Młodzi Przewodnicy Pracy!

Czuję się szczęśliwy i dumny z tego, że młodzież mojego zakładu wybrała mnie delegatem na Ogólnolódzki Zlot Młodych Przewodników Pracy.

Przecież to zaszczyt i zobowiązujący dowód uznania reprezentować swoich towarzyszy na naradzie przewodników, tych, którzy stoją na najtrudniejszych odcinkach pracy. Pracy, która jest naszym prawem i naszą radością. Pracy, na którą liczy nasza Ojczyzna i którą budujemy szczęście swoje i przyszłych pokoleń.

Tak jak wy, jestem przewodnikiem. Od czterech lat pracuję w Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych jako ślusarz. W ciągu krótkiego okresu zdobyłem zawód i kwalifikacje. Wszystko zawdzięczam mojej Ojczyźnie. Pamiętam o tym, stojąc przy warsztacie. Myślę o tym, kiedy walczę z czasem, z trudnościami, kiedy stale przekraczam swoją normę produkcyjną. Osiągam przeciętnie 280 proc. normy, ale uważam, że to ciągle za mało, że winienem więcej swojej Ojczyźnie, która dała mi i wam, wszystkim młodym Polakom, szczęśliwą młodzież. Prawo do nauki, do pełnego życia, do miłości, do tworzenia nowego, nieznajomego, szczęścia osobistego. Dla nas jest piękny nasz kraj, dla nas są morze i pory, słońce i kwiaty, wszystko co najpiękniejsze na naszej ziemi ojczyźnie.

Za to wszystko winimy naszą Ojczyznę bezgraniczną miłości. I kochamy naszą Ojczyznę. Swoją miłość wyrażamy w twardym, zwycięskim trudzie dnia codziennego.

Z każdym dniem Ojczyzna nasza staje się krajem coraz silniejszym, uprzemysłowionym, gotowym odparować każdy zakus wroga. Wroga, który żeruje na naszych trudnościach, który usiłuje wicherzyć, nasłaja szpiegów i dywersantów. Naszą pracą, przewodnictwem wyrażamy nienawiść do wroga i przekreślamy jego podłe rachuby.

Koleżdy i koleżanki!

Nasz Zlot odbywa się w dziesiątą rocznicę powstania Związku Walki Młodych. Dziesięć lat temu w konspiracyjnym podziemiu Warszawy młodzi bohaterowie-patrioci Janek Krasicki i Hanka Sawicka zakładali tę organizację z myślą o naszej przyszłości, z myślą o naszym szczęściu. Ich najśmielsze marzenia stały się rzeczywistością. Wierni pamięci bohaterów Związku Walki Młodych, umacniamy naszą pracę to, za co oddali oni swoje życie. Pamiętajmy, że Ojczyzna nakłada na nas odpowiedzialne obowiązki. Włączmy się do ruchu pionierskiego! Stawiamy na najtrudniejszych odcinkach pracy!

Jestem dumny z tego, że jestem członkiem ZWM i że jestem członkiem ZMP — organizacji, które mnie wychowały, które mnie nauczyły pracować z myślą o miłości Ojczyzny.

*Niech uam drogi Zlot, Zlot młodych  
patrzyłoby, który ojciec i wspaniały bohaterów  
Związek Walki Młodych spotykał nam miłość  
do Ojczyzny, niech staniemy w naszym bodźcu do  
przepracowania na wszystkich odcinkach pracy.*

*Stefan L. K. Kinszernowski*

## Pionierska brygada Półtoraka

Półtorak pracuje za półtora — żartobliwie określili go jeden z robotników, gdy w poszukiwaniu brygady Półtoraka przechodziłem przez ogromną halę, pełną dziwnych, skomplikowanych maszyn o najróżniejszych kształtach.

Jedna podobna była do niezmiernie dużego pieca szamotowego z kilkoma drzwiczkami. Bilo od niej ciepło jak od prawdziwego, dobrze napalonego pieca, pozbawionego jednak bocznych ścian. Z jednej strony widać jak do wnętrza dziwnej maszyny wsuwa się długi, nie kończący się język białego materiału, wychodzi zaś z drugiej, gdzie pracuje żelazny uchwyt, układający materiał w szerokie, równe zwójce. Nad innymi maszynami unosiły się kłęby pary lub do góry, aż pod sufit, sunęły na walcach pasma białego i barwnego materiału o pięknym, seledynowym odcieniu.

Znającem się w oddziale „D” ZPB im. Stalina, w wykonczalni Wyprodukowanej w tkalni materiał opala się tu z nitką, bieli, pierze, napawa chemikaliami, uszywa, suszy, farbuję... Na betonowej podłodze co chwila grzęzły żelazne kółka recznych wózków, na których robotnicy przewożą ciężkie i grube bele płótna.

— Uwaga, zupa ledzie z kuchni! — rozległ się ostrzegawczy okrzyk. I obok przesunęła się na wózkach faska wypełniona gęstą, niebieską cieczą. Z „kuchni” czyli miejsca, gdzie przygotowuje się farby, wieszono faskę z farbami do drukarni. I tam właśnie trzeba było szukać drukarza Półtoraka. Produkcją drukarza młodzieżowego w ZPB im. Stalina.

Drukarnia... Z tym słowem kojarzy się zawsze obraz zecerów, linotypistów, metrapaży, długi szereg kasz z czcionkami i czerni farby drukarskiej. Tymczasem w drukarni ZPB im. Stalina na próżno szukałbyś zecerów, linotypistów czy kasz z czcionkami; wyglądała tu raczej jak na ukwieconej łące. Drukują się tu bowiem nie gazety lub książki, lecz... materiały baletne.

Do specjalnych otworów w suficie płyną na płóciennych podkładkach barwne wzorzyste pasma tkanin. Nisko, w specjalnych korytarzach z farbą, obracają się szrotki, rozsmarowujące farbę na walcach, które odbijają wzór na materiale.

Tu właśnie, obok jednej z maszyn drukarskich, pracuje brygada młodzieżowa: drukarz Zbigniew Półtorak i jego dwaj pomocnicy — Karol Krynicki i Tadeusz Szudrowicz. To trójka sławna jest dziś w całych ogromnych Zakładach im. Stalina. Ta trójka, pierwsza w zakładach, podjęła Apeli ZG ZMP, pierwszą stanęła do Związku Pionierskiego.

Przed dwoma laty każdy z nich pracował oddzielnie Półtorak już w drukarni, a Szudrowicz i Krynicki w magazynach wykonczalni Półtorak przeżywał właśnie okres, który można by nazwać „okresem niepokojów”. Żle mu się pracowało ze starszymi drukarzami. „Niespokojny chłopak” — mówili o nim starsi, choć na zewnątrz niepokój Półtoraka ledwie się uwidocznił.

To nie to, co przed kilku laty w ZPB im. Dubois, gdzie Półtorak dopiero uczył się fachu drukarza i gdzie, trzeba przyznać, „trochę chłubił”. Była tam jakaś bójka czy awantura na zabawie i Półtorak otrzymał przeniesienie do wykonczalni ZPB im. Stalina.

Nauka nie poszła w las. Półtorak wziął się w karby, zabrał się sumiennie do roboty, został drukarzem, przyjął go w swe szeregi Związek Młodzi Polscy. Opieka organizacji do reszty wykorzystała z niego wszelkie złe nawyki. Ale niepokój został, niepokój za czymś nowym, czymś pięknym. Było to pragnienie dokonania czegoś niezwykłego, jakiegoś pragnienia pokonywania wciąż nowych trudności.

Zarząd koła ZMP zaproponował mu zorganizowanie w drukarni brygady młodzieżowej. Półtorak zgodził się. To było przecież coś nowego, coś dawno oczekiwanego.

Porozumiał się z dwoma ZMP-owcami, Krynickim i Szudrowiczem, począł ich cierpliwie, doświadczać.

Znajdować z nimi tajemnicę drukarstwa. Nie ukrywał przed nimi żadnej z posiadanych przez siebie wiadomości, opiekował się nimi, z początku nieraz cały ciężar pracy brał na swe barki. Ale wyuczył, wyuczył każdego sumiennie.

Kiedy padły słowa Apeli ZG ZMP o Złocie Młodych Przewodników w Warszawie, młodzieżowa brygada Półtoraka śmiało i odważnie złożyła zobowiązanie lepszej, wydajniejszej pracy, i dotrzymała przyrzeczenia.

W barwnej, złotej chusteczce na szyi, w złotej czapeczce na głowie, z napisem „Łódź” na ramieniu, szedł potem Półtorak ulicami Warszawy na Plac Konstytucji, gdzie w tłumie innych przewodników mówił drżącym ze wzruszenia głosem:

— Ślubujemy Tobie, Ojczyzno... na chwałę okryte szlondary...

Jak barwna złota chusta sunie pod sufit pasmo materiału, naznaczone żółtym, niebieskim i czerwonym deseniem. Bez szmeru obracają się trzy wałki z wzorami, w korytarzach cicho chłupie farba mieszana gumowymi szrotkami.

Krynicki mało nosa nie ubrudził sobie farbą, z taką uwagą zagląda co chwile do każdego koryta.



Włodzimierz Słobodnik

## Do Młodych Przewodników Pracy

Młodość Wasza jest piękna,  
Praca Wasza jest piękna.  
Trzymajcie płony pracy  
I przyszłość kraju w rękach

Młodość Wasza zakwita,  
Praca Wasza zakwita.  
Łódź robotnicza młodość  
I pracę Waszą wita.

Lesie młody i świeży,  
Gaju młody i świeży,  
Jesteście naszą dumą,  
Przewodnicy-Pionierzy!

Młodość Wasza jest piękna,  
Praca Wasza jest piękna.  
Jesteście jak leśnica  
W wiosenny świt piosenka.



„Tylko uważna praca strzeże przed brakami!” — mówią członkowie brygady Półtoraka, Szudrowicz i Krynicki.

Fot. — Maks Szarfthara

— Bo szrotki czasami przerzucają farbę z jednego koryta do drugiego i zanieczyszczają kolor — tłumaczy. — I potem barwa na materiale jest słaba, brudna, mogą powstać braki. Trzeba więc ciągle uważać.

Zmieniają się cyfry w umocowanym przy maszynie liczniku. 8720... 8721... 8722...

Ile metrów tkaniny zadrukują dziennie? Różnie. Zależy to od wzoru, jaki trzeba drukować. Na ten wzór na przykład norma wynosi 6 tys. m dziennie. A licznik wybił już 9 tysięcy. „Półtorak pracuje za półtora” — przypominają się słowa robotnika z wykonczalni.

Nigdy też nie wyzywano nas do przegladania — mówi z dumą Krynicki.

Oznacza to, że dobrze jest i z jakości druku. Bo do przegladania wzywa się w wypadku, gdy na materiale dostrzeżono zły, niechlujny druk.

Teraz, odkąd brygada Półtoraka została brygadą pionierską, Półtorak i jego dwaj pomocnicy walczą o jeszcze większą wydajność, o jeszcze lepszą jakość, o zmniejszenie postojów drukarskiej maszyny.

Pionierstwo ogromnie nam się podoba — mówi brygadziści Półtorak. — Z radością przyjęliśmy więc Apeli ZG ZMP, wzywający do zakładania brygad pionierskich, do przechodzenia na najtrudniejsze odcinki pracy. Z początku martwiliśmy się trochę. Jesteśmy przecież drukarzami, praca nasza jest potrzebna zakładom, nie możemy więc porzucić naszej maszyny. Jakże więc pogodzić to z pójściem na najtrudniejszy odcinek w zakładzie? I doszliśmy do wniosku, że naszym pionierskim zadaniem jest, farną trudność, likwidować braki i niedociągnięcia — pracować jak najlepiej...

W słowach Półtoraka brzmiał powaga. Wypowiadał je twardo i stanowczo. Nie rzuca słów na wiatr, nie wolno mu tego robić. Każde jego słowo musi mieć pokrycie w czynie.

Bo Zbigniew Półtorak został przyjęty w szeregi kandydatów partii. Jest produkującym agitorem w wykonczalni. Przyjęcie w szeregi kandydatów PZPR zamyka jeden, pracowity, ofiarny okres jego życia, otwiera nowy, jeszcze pracowitszy i jeszcze piękniejszy. Wytwarza praca dla Ludowej Ojczyzny musi zasłużyć na prawo zostania członkiem partii.

Czy zasłuży?

Wierzy w niego i ufa mu organizacja partyjna, wierzy w niego i ufa mu organizacja ZMP-owska.

W dużej sali MDK, na Ogólnolódzkim Zlocie Młodych Przewodników, z Oddziału „D” ZPB im. Stalina spotkamy nie tylko Zbigniewa Półtoraka. Za jego przykładem w warsztacie mechanicznym Oddziału „D” brygadę pionierską zorganizowali elektrycy: Janicki i Zaroślak. Przedtem do zadań ich należało tylko zakładanie przewodów i kabli, kto inny wkładał kontakty i żarówki. Teraz, jako pionierzy, i tę drugą czynność włączyli do swych obowiązków.

Po wezwaniu pionierów z Oddziału „D” powstały już 2 brygady pionierskie w Oddziale „A”, powstały brygady w Oddziale „B”. Przez Zakłady im. Stalina popłynął nowy, ożywczy nurt — ruch pionierski.

ZBIGNIEW NOWICKI

w pracy

w nauce

w sporcie

i w zabawie

# Czy każdy o tym wie?

Ariadna Demkowska

Próbowali Poznań, Kraków, Lublin — bez powodzenia. Spróbowała Łódź — udało się. A eksperyment wca-  
le nie był łatwy. Chodziło o znalezienie nowych metod wy-  
kładu dla ludzi, których uniwersytet — odkał istnieją —  
gościł w swojej auli jako słuchaczy po raz pierwszy. Cho-  
dziło o to, aby ci ludzie — głównie robotnicy — bez dostatecz-  
nego przygotowania naukowego, przekonał się, iż mi-  
mo to mogą wysłuchać wykładów na poziomie uniwersytec-  
kim. Ze w społeczeństwie socjalistycznym przebieg między  
nauką i pracą przeszedł istnieć.

Pierwsze Studium Naukowe TWP, prowadzone doświad-  
czalnie w zeszłym roku, trwało 3 miesiące i przygotowało do  
końcowego egzaminu 25 osób. Wszyscy otrzymali dyplomy,  
wszyscy później awansowali w swojej pracy zawodowej. W  
styczniu bieżącego roku rozpoczęło swoje prace II Studium  
Naukowe, obejmujące już 150 słuchaczy. Wykłady odbywają  
się w auli WSE w każdą niedzielę, zaplanowane są na 6 mie-  
sięcy, a zakończy je również egzamin i wręczenie dyplo-  
mów. Studium jest jednym z przejawów działalności To-  
warzystwa Wiedzy Powszechnej, przypomnijmy sobie zatem  
pokrótce, czym jest to Towarzystwo.

Powstało w r. 1949 dla kształtowania naukowego poglą-  
du na świat najszerszych mas ludności, dla walki z przeja-  
wami zacofania i przesądów. Organizuje tę walkę poprzez  
akcje odczytowe, werbując do niej kadry wyższych uczelni  
i Tow. Naukowych, a w powiatach — nauczycieli szkół śred-  
nich, podstawowych i terenowych aktyw polityczny. „O po-  
chodzeniu ziemi”, „O planetach i gwiazdach”, „O Mieczu-  
nie”, „O Koperniku”, „O postępowych pisarzach”, o sprawa-  
ch rolnictwa i hodowli, o XIX Zjeździe Komunistycznej  
Partii Związku Radzieckiego, o sytuacji międzynarodowej  
 itd. itd. — 800 odczytów miesięcznie w Łodzi i województ-  
wie, 100.000 słuchaczy. To są cyfry! Wiele jeszcze w tej ak-  
cji kuleje, pomoc organizacji masowych często zawodzi. Ale  
front tej ofensywy wiedzy, prowadzonej przez TWP, jest  
imponująco szeroki, a jej cele bardzo jasno określone:  
„Znieść obojętność kulturalną” milionów robotników i chłopów,  
skoczyć z tym, co Marks nazywa „idiotyzmem życia wiel-  
kiego”.

„Jeśli stwierdzamy na odczyty i w dyskusji, że słucha-  
cza temat zaciekawił, jeśli oświadcza on, że chciałby jeszcze  
o tym przedmiocie usłyszeć — notujemy to jako doraźne  
osiągnięcie” — mówi tow. Tuwim, kierownik Łódzkiego Za-  
rządu TWP. Takie wyznanie — to pierwszy krok do samo-  
dzielności czytania, myślenia, do samokształcenia. A sprawa  
samokształcenia rozwiązuje w sposób bardzo ciekawy  
wspomnianie na wstępie Studium Naukowe TWP.

Kto czytał „Stare i nowe” Lucjana Rudnickiego, książ-  
kę, która, między innymi, jest również wielkim dokumen-  
tem trudów i osiągnięć samouka, ten w pełni musi docenić  
fakt, że dziś u nas do zdobycia wiedzy wszystkie drogi dla  
wszystkich są otwarte. A pragnienia tej zdobyci rosną.  
Kiedy w niedzielny poranek nasze miasto odpoczywa sprawa-  
widliwie po pracowitym tygodniu, w auli WSE zbierają się  
słuchacze II Studium Naukowego: nauczyciele, którzy chcą  
pogłębić swoje wykształcenie ideologiczne, młodzież pracu-  
jąca, gospodynie domowe, buchalterzy, technicy inżynier-  
ni i przede wszystkim — grupa najliczniejsza — robotnicy,  
produkcji w produkcji. Zbierają się wszyscy na cztery go-  
dziny, słuchają wykładu, notują, rzeczy usłyszane pogłębia  
później i przedyskutują na zaplanowanych seminariach.  
Zdobędą oni na Studium naukowy i najbardziej wszech-  
stronny pogląd na świat, wyłożony w czterech grupach za-  
gadnień: powstanie świata, człowieka i społeczeństwa; mar-  
ksizm-leninizm; oblicze społeczno-polityczne dzisiejszego  
świata; wreszcie — postępowe tradycje narodu polskiego.  
Wykłady prowadzone są metodą poglądową, a więc wspo-  
maganie, mapy, wykresy, przeznaczone, filmowe. W cyklu  
wykładów przyodczytów każdy słuchacz dostanie do rąk  
mikroskop, żeby na własne oczy zobaczyć choćby najprostsze  
formy życia w kropli wody.

Proletariat Łódki ma zdumiewająco bogate doświadcze-  
nie. — To jeden z powodów, dlaczego w naszym mieście  
Studium Naukowe rozwija się z takim powodzeniem. Ale  
praktyka życiowa wymaga teoretycznego objaśnienia i uo-  
gólnienia. Studium Naukowe doprowadzi słuchacza do wła-  
ściwego pojmowania zjawisk i praw rozwoju przyrody i spo-  
łeczeństwa, da mu podstawy dialektyczno-materyalistyczne-  
go poglądu na świat. Kto ten pogląd zdobył, ten bezbłęd-  
nie określi swoje miejsce w świecie, swoje zadania jako  
człowieka i obywatela. Myślę, że Studium Naukowe, wspa-  
rane na takich założeniach, prowadzi piękną akcję. Piękną  
rzecz dzieje się w Łodzi. Niech wszyscy o tym wiedzą.

# Głos TYGODNIA

## Szczęśliwe dzieciństwo

Seweryna Szmagłewska

Ostannastoletnia Nadia Bu-  
lena, jak wiele dziewcząt  
i chłopców z Leningradu spe-  
dzających popołudnia w Pala-  
cu Pionierów, próbowała bu-  
dować model statku. Ale że to  
była dziewczuska przekorna i  
ciekawiska, postanowiła wmo-  
nować napędową śrubę nieco  
inaczej, niż bywa zwykle.  
Mały statek po ukończeniu  
pływał tak samo, śrubą tylko  
pracowała nowym sposobem:  
zamiast rozmiatać wodę na  
dwie strony, biła fale z wierz-  
chu, jak ogon pływającego bo-  
bra. Do Pałacu Pionierów za-  
glądają często inżynierowie,  
specjaliści od budowy statków  
prawdziwych. Objeździł model  
skonstruowany przez Nadię  
i stwierdził, że jest to po-  
 prostu... wynalazek, albo bli-  
 ska droga do wynalazku. Zwią-  
zek Radziecki poszukuje obec-  
 nie takiego typu statku, który  
byby najodporniejszy do pły-  
wania na wodach płytkich, ja-  
kami są z natury rzeki kana-  
ły. Nadia Bulena dostała na-  
 grodę za swoją pracę, fachow-  
 cy przystąpili do badania u-  
żyteczności skonstruowanego  
przez dziewczynę modelu.

Wolodia Kurski, uczeń siód-  
mej klasy, pracował okragły  
rok nad małym autem, które  
nam zaprezentował. Auto je-  
chało wprost na nas, przesła-  
ło nas trąbiąc, skręcało, zapala-  
jąc przedtem od-  
powiednie światła.

Grupa młodzieży pod opieką  
kierownika działu, Michała  
Iwanowicza Popowa, skon-  
struowała telewizor, który zo-  
stał wysłany na wszechzwią-  
zkowy konkurs dla dorosłych.  
Sąd konkursowy przyznał na-  
 grodę za prostotę konstrukcji,  
przy równoczesnej precyzji  
aparatu. Zakłady produkujące  
na szeroką skalę aparaty tele-  
wizyjne zwróciły się do grupy  
młodocianych konstruktorów  
z zapytaniem, czy mogą wyko-  
 rzystać opracowany przez nich  
model i produkować obecnie  
telewizory tego typu.

W Leningradzkim Pałacu  
Pionierów była czternaście  
tysięcy młodzieży. Nowego  
kandydata wprowadzają ro-  
botnicy w porozumieniu ze szko-  
łą i pionierską organizacją.  
Zdarza się czasami, że atrak-  
cyjność zajęć w Pałacu Pionie-  
rów pochłania kogoś nad  
miarę, z uszczerbkiem dla  
nauki — wówczas wychowaw-  
cy porozumiewają się z rodzi-  
cami albo szkołą i normują  
sprawę, powstrzymując entu-  
zjastę sportu, szachów czy  
zajęć w planetarium.

Leningradzki Pałac Pionie-  
rów, to obywateli, wieloskrzy-  
dłowy, prawdziwy pałac, wy-  
posażony tak wszechstronnie,  
rozwiązujący tak pełną skalę  
zainteresowań dzieci i mło-  
dzieży, udekorowany rzeźba-  
mi i malarstwem pionierów,  
ozdobiony pokojami dla naj-  
młodszych, prawdziwymi po-  
kojami bajki. Nam, członkom  
delegacji literatów polskich,  
westchnienie zrywało się za  
westchnieniem: „Ze też nie  
jesteśmy już dziećmi! Szkoda,  
szkoda!” Tam, w Pałacu Pionie-  
rów, może bardziej, niż  
gdzie indziej, zrozumieć, mi-  
jając perspektywę pracy o-  
twierając się przed nami, przed  
naszym krajem, jaki obywateli  
jeszcze dystans dzieli nasze do-  
świadczenia osiągnięcia od o-  
siągnięć starszego i bardziej  
doświadczonego niż my  
Związku Radzieckiego. Słowa  
„Szczęśliwe dzieciństwo —  
szczęśliwa młodość” napeliły  
się dla nas konkretną treścią.

Pałac Pionierów w Tbilisi  
(Gruzja) pachniał świeżą  
choiną, gdyśmy weszli do jego  
najpiękniejszej, olbrzymiej sa-  
li: właśnie ustawiano choinkę.  
Specyficzne cechy Gruzji spo-  
tykamy i tu również: ciekawe,  
wrecz portretowe twarze dzie-  
ci, których wyraz potęgował  
zniechęci brwi i niesamowicie  
czarne, wielkie oczy.

W gabinecie studiów litera-  
tury gruzińskiej piętnastolet-  
nia Tamara Dzwawalszwili  
przeżyła nam długą, pełną  
rytmu i melodii własny wiersz  
o ziemi gruzińskiej i górach.  
Jego starszy kolega Guram Zo-  
ra recytował z pasją i wi-  
docznym talentem wiersze  
przełożone z języka rosyjskie-  
go na gruziński. W tej pracy  
wyrosła może nowy pisarz, a  
na pewno wyrosła świadoma  
odbiory kultury. Gabinet hi-  
storyczny grupuje wokół sie-  
bie młodych, entuzjastycz-  
nych archeologów, którzy nie  
z książek, lecz z wymowy zie-  
mi ojczyzny pragną poznać hi-  
storie Gruzji.

Pionierzy biorą udział w  
wielu (czasem bardzo trud-  
nych) ekspedycjach wykopal-  
skich, których dorodzi ul-  
czestnicy rezerwu dla nich  
zawsze kawałek ziemi do sa-  
modzielnego poszukiwania.  
Wykopane przez dzieci urny, na-  
rzedzia, naszyjniki — razem z  
wykonanymi przez pionierów  
rysunkami starych budynków  
i świątyni — stanowią ekspoz-  
ję tego gabinetu.

Idziemy przez labirynt ro-  
zytaryz, sal, pracowni. Stoją  
przy pracy młodzi rzeźbiarze  
nadając kształt i wyraz mar-  
twym brylom. Karlo Banietiszwili  
ma sześć lat, oczyma peł-  
nymi uwagi sprawdza cechy  
modelu i potem ostrożnym cio-  
sem rylca przenosi je na gline.  
W pracowni stoi kilka jego  
rzeźb, znamionujących bez-  
sporne zadatki talentu. Ob-  
dwa warianty rzeźby Dzieła



Przedstawienie teatru kukielkowego w Pałacu Pioniera w Tbilisi.

Marian Piechal

## Głos Paula Robesona

Paul Robeson otrzymał Stalinowską Nagrodę Pokoju.  
Paul Robeson, syn zbiegłego z plantacji niewolnika:  
Jego głosu plantatorzy amerykańscy się boją.  
Paula Robesona głos jak grom trwoga ich prznika.

A przecież głos Paula Robesona to nie wojny propa-  
ganda.

Czarny nasz brat, Paul Robeson, śpiewa słowa po-  
dobne liliiom.

A jednak plantatorzy drżą, bankierów strach chwytają  
za gardła:

W jego głosie, w głosie Paula Robesona, słychać gło-  
sów milion!

Miliony głosów słychać w jednym głosie Paula Robe-  
sona.

Dla podlegaczy wojennych zbyt gorący to przebieg.  
Paul Robeson targa łańcuch niewolników miliona,  
Roztopia je w ogniu, w ogniu swojego śpiewu.

Śpiew jego, śpiew Paula Robesona, im bardziej do-  
skonały,

Tym więcej uwydatnia, jak wróg jego, wróg świata  
pracy, jest marny:

„Świat pracy nie może wyzwolić się w skórce białej,  
Pozostając napiętnowany w czarnej.”

Czarny nasz brat, Paul Robeson, śpiewa pieśń o bia-  
łym gołębiu,

Śpiewa pieśń o nadziei, podnosi serca czołowiecze,  
Jego pieśń mury prznika i niesie pociechę więziom,  
Paul Robeson walczy swym głosem jak ognistym mie-  
czem!

\*) Słowa Karola Marksa.

## Szachy

Pod redakcją mistrza klasy międzynarodowej K. Makarczyka

POZYCJA Z PARTII  
Czarne: Golubiew



Białe: Wistanecki

Białe mogą zagrać następu-  
jąco:

h4, f2 2. Gxg6+ 12. Kxg6 3.

He3+, Kf7 4. Hh7! Wg8 5. Wd3!

Wydaje się, że nie ma ratunku  
przeciwko groźbie 6. Wf3+ np.

6... G. c2 6. Wf3+ Gf5 7. d5!

i białe wygrywają. A naprawdę  
ocena pozycji musi wypaść inac-  
zej: wszystkie minowce w  
tych ujęciach ostatniego (i szóst-  
ego) posunięcia czarnych. Po 6.

Wf3 czarne nie zasilają się  
góncem na f5, lecz grają po pro-  
stu 6... Ke7! i wygrana ich  
nie ulega wątpliwości. Tymcza-  
sem w partii rozgrywanej pomię-  
dzy wymienionymi przeciwnika-  
mi po 5. Wf3 czarne się podda-  
ły (i), co przeciwnik przyjął do  
wiadomości, jako coś zupełnie  
naturalnego. Dopiero redaktor  
komentarze do tej partii, Wista-  
necki ujawnił błąd w swojej  
kombinacji, przeoczył przez  
wszystkich analizatorów.

POZYCJA Z PARTII



Czarne: Bogobowicz—Moskwa

Białe: Stoliarow—Krajna

1. Sf6-1, g2 2. Hg4+ Kh6

3. Wc7, Sf5, 4. Hh5, Sg7

5. Hh6, Wg8 6. ef. Hs7 7. W x q7,

H5 8. d4. Hs7 9. Hx3, Hx3

10. Kd2, H11. Wxg8+ i czarne  
się poddały.

## Rozrywki umysłowe (112, 113)

KRZYŻÓWKI

Z dwudziestu sylab: A, An, Ce,  
Es, Ga, Ka, Ma, Ka, Kar, Nia,  
Paz, Pu, Rant, Resz, Sta, Sata,  
Tet, To, Trakt, Wa, ułożyć ośmiu  
wyrazów wg podanych niżej  
określeń:

1) Nazwisko kobiety-inżyniera,  
bohaterki powieści drukowanej  
obecnie na łamach naszej gazety.

2) Połtawa z pięcioletniego miesa  
niebieskiego, 6) Bełka, dwunasto-  
lub metalowa (sztaba) do podno-  
żenia ciężarów, 7) Kolor czer-  
wonawy z lekimi odcieniami fiole-  
towym.

Pionowo:

1) Wzrost, 2) Pozostałość z  
bell. materiału (masy) kupa, 3)

Nazwa republiki, wchodzącej  
w skład ZSRR, 4) Przerwa mię-  
dzy aktami podczas przedstawie-  
nia teatralnego.

SKŁADANKA

Ze znaczeń czterech wyrazów:  
napój wyrabiany z jęczmienia,  
styl w architekturze, kaganiobór,

król zwierząt należy wybrać po  
dwie kolejne litery i napisać je  
obok siebie.

Wybrane litery, czytane kolej-  
no, utworzą nazwisko jednego z  
bohaterów powieści pła Wici  
Kieliskiej pt. „Dni naszego ży-  
cia”.

Wyrazy polskie, które należy  
odczekać w celu rozwiązania  
składanki, mają identyczne zna-  
czenie w języku rosyjskim.

Wśród osób, które nadesłały  
prawidłowe rozwiązanie, przynaj-  
mniej jednego zadania rozrywko-  
wego, zostaną rozlosowane war-  
tościowe nagrody książkowe.

Rozwiązania prosimy kierować  
do naszego redakcji w terminie do  
dnia 14 lutego br. z dopiskiem  
na kopertach: Dział Rozrywek  
Umysłowych.

Rozwiązanie zadania nr 106.

ALEKSY PIESZKOW.

Nagrody — książkowe za praw-  
idłowe rozwiązanie zadania nr 106  
wysłowały następujące osoby:

1) Kazimierz Kwieniec, poczta  
Słupia Skierniewicka.

2) Wanda Rybczyńska, Złaz, ul.  
17-tego Stycznia 13.

3) Jerzy Moskal, poczta Róży-  
ca k. Koszuszka, wieś Zakowice  
Stary 74.

4) Helena Wróblewska, Łódź,  
ul. dr. Kilińskiego 11.

5) Maria Trzcińska, Łódź, ul.  
Piotrkowska 93 m. 17.

OD REDAKCJI:

Pracownicy Spółdzielni „Cera-  
mika” w Skierniewicach — Po-  
twardzamy odbiór zbiorowego  
rozwiązania zadań rozrywko-  
wych i dziękujemy za miłą in-  
icjatywę.

Za prawidłowe rozwiązanie za-  
dań została przyznana Wam bez-  
kosowna ścieżka nawiąza-  
w postać książki pt. „Wielki Mou-  
ravi” pła Anny Antonowicz,  
laureatki Nagrody Stalowej.

# Ostrzem pióra

## Tajemnica służbowa

(Miel: „W Saskim Ogrodzie, obok fontanny”...)

Słuchajcie, mili, tej oto piosnki,  
Niechaj z niej każdy wyciągnie wniosek.

Pewien kontroler z pewnej fabryki  
Powiedział wczoraj do swej podwładnej:

— Zdradź ci sekret, lecz ani słowa,  
Bo tajemnica to jest służbowa!

Zoneczka na to: — Nie znasz mnie chyba,  
Ja w takich sprawach jestem jak ryba!

A w kwiadrans potem przy kawie szklance  
Na ucho szeptała koleżance:

— Zdradź ci sekret, lecz ani słowa,  
Bo tajemnica to jest służbowa!

A koleżanka zapewnia święcie,  
Ze ani mru-mru, choćby na ściecie,  
Lecz u fryzjera nie wytrzymam!

I do znajomych swych postędiata:  
— Zdradź wam sekret, lecz ani słowa,  
Bo tajemnica to jest służbowa!

I od fryzjera prosto do krawca  
„Sekret” z szybkością biegnie latawca,  
W tramwaju, w kinie, w cukierni, w domu

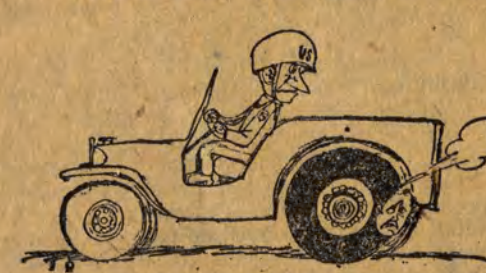
Szeptac na ucho: — Nie mów nikomu!  
Nikomui nie mów, nie pisać słowa,  
Bo tajemnica to jest służbowa!

I choć niedługo upłynął czas,  
Zna „tajemnicę” już całe miasto,  
Którą kontroler, o czym już wiece,  
Powiedział żonie swojej w sekrecie.

Taki jest koniec tej oto piosnki,  
Niechaj z niej każdy wyciągnie wniosek!

ADAM OCHOCKI

Szpier i bandyta z procesu szajki krakow-  
skiej ks. Leito, używał pseudonimu „Kicha”.



KICHA NAWALIŁA!

Rys. Karol Baraniecki

## Czułość

Niedawno temu mia-  
łem coś do załatwienia  
w WZPB im. 1 Maja w  
Łodzi. Przy wejściu stoi  
jeden ze strażników

— Dokąd to, panie la-  
dny? Bez przepustki do  
fabryki nie puszczamy.

Widzę, że obywatel  
swe obowiązki zna, o  
dobro państwa troszc-  
czy się należycie i w o-  
góle czułość wykazuje.

Udałem się więc do są-  
siedniego pokoju, gdzie  
otrzymałem przepustkę  
wzmacniającą za pozosta-  
wie nie legitymacji mego  
dziadka, któremu się  
zmario w czasie wojny  
rosyjskiej — japońskiej.

Ale wydającej przepu-  
stki obywateli wcale  
nie spieszyło, co do-  
działek na fotografii  
ma siwe włosy i brodę  
do pasa, a ja wręcz  
przeciwie — bez zar-  
ostu jestem.

Po godzinie wracam  
do portierni i myślę, jak  
sobie dam radę z owym  
strażnikiem. Jeśli czy-  
nił takie trudności przy  
wejściu do fabryki, to  
coż dopiero będzie przy  
wyjściu?

Okazało się jednak,  
że absolutnie nie znam  
się na ludziach. Przy  
wyjściu z portierni nie  
takiego znowu nie było.  
Nie było nawet straż-  
nika.

Był za to afisz, wy-  
wieszający do czułości wo-  
bec wroga klasowego i  
ochrony mienia pań-  
stwowego.

TADEUSZ SŁUPECKI



Eisenhower objął urządowanie

rys. Karol Baraniecki

## Propozycja

Na oddziale produk-  
cyjnym „C” w Zakła-  
dach Filcowych przy ul.

Strzelczyka 35/37 za-  
najduje się palarnia, która

— jak to wskazuje sa-  
ma nazwa — służy do  
celu tzw. palenia papie-  
rosów. Z tym paleniem

jednak to wygląda bar-  
dzo nieszczygólnie.

Ot, np. 13 stycznia je-  
den z pracowników pa-  
lił papierosa, siedząc na

worku z odpadkami, a  
o 2 metry od palarni le-  
ży stałe jeszcze kilka  
takich worków. Załoga

oddziału zastanawia się,  
czy nie należałoby prze-

nieść tych worków.

Bądź co bądź ich obec-  
ność w tym miejscu

każdej chwili grozi wy-  
buchem pożaru.

Wydaje się, że pro-  
jekt ten jest zupełnie

niezyciowy. Po co prze-  
nieść worki, skoro już

postarano się, żeby je  
tutaj ulokować? Czy nie

lepiej przenieść palar-  
nię?

Powiedzmy, do poko-  
ju referenta BHP, który

— jak wynika z powyż-  
szego — i tak nie ma

zbyt wiele do roboty.

(wg korespondencji)

## Notatki Mola Książkowego

O sprzedaży książek  
na raty

Na naszym rynku księgarskim  
ukazało się ostatnio wiele ce-  
nych wydawnictw: jest Stowicki  
w 13 tomach, jest Moller — w 6  
tomach. Zapowiedziano 3-tomowe  
wydanie dzieł Byrona, wielo-  
mówie — Szekspira, Puszkina  
itd.

Niestety, książki te sprzedawa-  
ne są tylko kompletnie. Stowa-  
cki zaś kosztuje 175 zł. Moller  
180. Podobnie jest z pozostałymi  
wydawnictwami, które nie-  
niesposob wymienić w kró-  
kiej notatce.

Czy nie należałoby więc wpro-  
wadzić sprzedaży tych książek  
na raty? Uprzysiężono, by w  
ten sposób cenne wydawnict